



TEATR TELEWIZJI

Lekcja polskiego
Anny Bojarskiej

reżyseria
Mariusz Malec

premiera
25 września 2017

fol. Andrzej Gluc / TVP

Teatr Telewizji **Lekcja polskiego**

■ Andrzej Wajda reżyserując w 1988 roku pierwsze wystawienie *Lekcji polskiego* Anny Bojarskiej, umieścił w tle Panoramę Racławicką, podświetlaną, gdy bohater sztuki, Tadeusz Kościuszko, w rozmowie ze swoją uczennicą, powracał do polskich zwycięstw i przegranych. Dziś Mariusz Malec rozegrał telewizyjną wersję dramatu w Teatrze Słowackiego, między innymi w garderobie Ludwika Solskiego, prawnuka księżnej Lubomirskiej, która kochała Kościuszkę, ale na męża go nie wybrała. Kraków szczególnie związany jest z Naczelnikiem, a „Słowak” wystąpił w spektaklu nie tylko z uwagi na te związki, i nie tylko dlatego, że sztuka kostiumowa dobrze wygląda w stylowych wnętrzach. Wykorzystując foyer, scenę, słynną kurtynę i widownię, reżyser pokazał teatr jako miejsce, w którym toczą się polskie spory. Uciekł też od jedynie salonowych realiów.

noty o przedstawieniach

49

Kościuszkę zagrał Artur Żmijewski, sporo młodszą Emilkę Zeltner – Eliza Rycembel. Aktor nie haftuje już na tamborku jak niegdyś Tadeusz Łomnicki, ogrywający starość bohatera. Emilka zaś okazuje się nie tyle podlotkiem, co dorosłą kobietą. Wątek romantyczny nie jest więc niemożliwy, ale przecież nie o to chodzi. Młoda dziewczyna bez posagu i perspektyw, wskutek tego, że jej ojciec zawarł kompromis z Napoleonem, a to się Szwajcarom nie podobało, więc odebrali mu majątek – nawiązuje znajomość z generałem, który przegrał z Rosją, Bonapartego nie znosił, a nie miałby się gdzie podziać, gdyby nie jej rodzice. I oczywiście... zakochuje się. Kościuszko bowiem umie mówić z ogniem o swoich marzeniach, a wtedy wiek się nie liczy.

Bohatera u schyłku życia odwiedza jedynie generał Paszkowski (Grzegorz Mielczarek). Rozmawiając z nim i z Emilką, Kościuszko rozlicza się z własnego życia. Zastanawia się, co można było zrobić dla sprawy polskiej i dlaczego niewiele z tych planów wyszło. Oskarża jednych rodaków o zdradę, innych o brak wiary w zwycięstwo. Inteligentna partnerka szybko się uczy. Nie chce tylko Paszkowskiemu oddać urny z sercem bohatera. Jest Szwajcarką i nie musi poświęcać wszystkiego dla Polaków, czego ten nie rozumie. Tymczasem ci co prawda czczą Naczelnika, ale nic o nim nie wiedzą. Kiedy dowiadują się, że umarł – są zaskoczeni, bo myśleli, że zginął na polu bitwy. A jak jest dziś? Policzmy choćby, ile filmów, sztuk teatralnych i popularnych biografii poświęciliśmy naszemu bohaterowi. ■

AUTOR: KALINA ZALEWSKA